

Urszula Niziołek-Janiak
Radna Rady Miejskiej
w Łodzi

Łódź, 6 października 2015 r.

Prezydent Miasta Łodzi

Pani Hanna Zdanowska

**Interpelacja ws. zabezpieczenia środków
na utrzymanie i pielęgnację zieleni w mieście**

Szanowne Pani Prezydent!

Od przedstawicieli urzędu miejskiego w Krakowie dowiedziałam się, że Kraków, doceniając rolę zieleni w przestrzeni miasta zamierza znacząco podnieść wydatki budżetowe na pielęgnację i utrzymanie zieleni, zamierza również powrócić do sprawdzonej formuły zatrudniania ogrodników, odpowiedzialnych za najbardziej reprezentacyjne obszary zieleni publicznej. W budżecie tego miasta na 2016 r. ma zostać zabezpieczone 41 mln zł, a na zatrudnienie tzw. plantowych – kolejne 1,5 mln. Będą to środki wyłącznie na parki, skwery i zieleń przyuliczną już istniejącą, a dodatkowe sumy będzie pochłaniało zakładanie nowych zieleńców czy utrzymanie lasów i obszarów chronionych.

W tegorocznym budżecie Łodzi na porównywalne zadania zostały przeznaczone kwoty nieporównywalnie niższe, a środki praktycznie skończyły się już w okolicach wakacji. Niestety należy stwierdzić, że sumy takie nie starczą nawet na utrzymanie zieleni w stanie niepogorszonym, nie ma zaś co marzyć o poprawie. I, niestety, braki te widać w przestrzeni miasta, zwłaszcza w najtrudniejszych dla roślin miejscach – pasach drogowych.

Wnoszę o zabezpieczenie w budżecie na 2016 r. kwoty porównywalnej do wydatków planowanych w Krakowie, w tym o przeznaczanie całości opłat i kar za wycinki drzew czy mandatów za niszczenie zieleni na utrzymanie i pielęgnację istniejącej zieleni w pasach drogowych, na zieleńcach i w parkach. Wydatki te są konieczne zwłaszcza na obszarach o skąpej już szacie roślinnej – w pasach drogowych ulic Śródmieścia, Starych Bałut i Starego Polesia. Nie może obowiązywać taka zasada, że wydatki na zieleń są zaplanowane na poziomie żenująco skąpym w porównaniu z wydatkami na inwestycje drogowe, które dodatkowo niszczą istniejącą zieleń wysoką, a Zarząd Zieleni Miejskiej czy inne wydziały muszą wykrobywać grosze by pod koniec roku móc interwencyjnie przyciąć wiatrołomy.

Uważam również, że powinien zostać zróżnicowany podatek od nieruchomości gruntowych – wyższe opłaty winny być wnoszone za tereny o nawierzchni niechłonnej i pozbawionej szaty roślinnej, a niższe za tereny czynne biologicznie i w sposób planowy zazielenione. Różnica podatku powinna zaś zasili fundusze na pielęgnację zieleni w mieście.

*Z poważaniem
U. Niziołek-Janiak*